Nr. 271. Kraków, czwartek 26 września 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Stańczyk i chłop.

Dwóch „reformatorów“ pojawiło się na horyzoncie sejmu, jeden stary pański sługa i reakcyonista Ekscelencya Bobrzyński, drugi w innym rodzaju i w małym zakresie, „chłop“ Potoczek.

Projekty reformy wyborczej obu są zarówno niemożliwe, zarówno wsteczne i nie liczące się z tem, że kraj otrzymał już powszechne i równe prawo głosowania do parlamentu!

Najdzikszym w swoich pomysłach jest jednak Ekscelencya. Szkielet jego planu się tak przedstawia:

12 wirylistów,
56 obszarników,
30 biurokratów,
16 bogatych handlarzy,
102 mandatów „powszechnego“ głosowania.

To „powszechne“ głosowanie jest jeszcze unicestwione za pomocą potrójnej pluralności (35 lat i matura!), tak że do 114 głosów uprzywilejowanych jeszcze najmniej połowę ze 102 doliczyćby należało!

Czyli reakcyjni posłowie znaleźliby się w nowym sejmie w liczbie około 170 na 216!!

Podobny pomysł mógł się tylko wyrodzić w głowie człowieka, który niczego się w parlamencie jako członek komisyi wyborczej nie nauczył... „Zreformowany“ wedle Bobrzyńskiego sejm byłby wprost skazany na wieczne walki wewnętrzne, na bezpłodność, na wrogi zupełnie stosunek do szerokiej masy ludowej.

Wróg autonomii, wróg wzmożenia się siły sejmu będzie głosował za wnioskiem Bobrzyńskiego. Kto chce zabić autonomię Polaków w Austryi, lub na długie lata ją sparaliżować, temu Bobrzyński drogę pokazuje!...

Drugi wnioskodawca chce wprawdzie reformy, ale dla innych, nie dla siebie i „swoich“. Wedle p. Potoczka miasta mają dostać powszechne, równe prawo wyborcze, ale wieś — broń Boże! Kurye mają pozostać jak były.

Jego projekt przewiduje

12 wirylistów,
44 obszarników,
34 z miast,
3 z Izb handlowych,
79 chłopów,
5 wyrobników wiejskich,

Razem 177 posłów.

Dla umysłu Potoczka kurye są świętością i bez nich niema wyboru, niema sejmu. Że świat idzie inną drogą, że wszystkie silne i żywe narody wprowadzają równe i powszechne prawo głosowania, to około Nowego Sącza nie jest jeszcze dostatecznie uznanem...

Tam pan, żyd i chłop to trzy inne narody, tam kurye układają się w mózgu poselskim jako kategorye odwieczne, tam obywatelskości nie znajdziesz u pana posła...

W każdym razie już to samo jest wiele mówiące, że nawet pp. Potoczek i Kramarczyk uznają potrzebę sejmowej reformy wyborczej w kierunku powszechności prawa głosowania.

„Krwawa Łódź“.

Bez sądu rozstrzelano w Łodzi 8 robotników — na podstawie rozkazu wydanego przez tymczasowego generał-gubernatora wojennego. Gdyby istniały jakie takie dowody ich winy, niechybnieby był generał-gubernator wojenny oddał ich pod sąd wojenny, który przy wydawaniu wyroków śmierci zaiste skrupulatnością nie grzeszy i zadawalnia się choćby pozornym materyałem dowodowym. Ale oczywiście żadnego materyału dowodowego nie było, skoro ich nawet pod sąd wojenny nie oddano, lecz generał-gubernator skorzystał z § 12 przepisów o stanie wojennym, który mu daje prawo skazywania na śmierć bez procesu, bez dowodów winy, każdego, kogo mu się skazać spodoba. To, co jako „wyniki śledztwa“ przytacza „wyrok“ generał-gubernatora wojennego nie ma naturalnie żadnej wartości prawniczej, bo żadnego śledztwa sądowego nie było.

Otóż bez sądu, bez dowodów winy rozstrzelano 8 ludzi, aby pomścić śmierć jednego człowieka. Za zamordowanie niewinnej ofiary, Mieczysława Silbersteina, — padło 8 ofiar, których wina bynajmniej nie została udowodniona.

Gdy dyrektor Silberstein został zamordowany — cała prasa „ładu i porządku“ rozdzierała szaty i nie zadawalniając się samem potępieniem tego ohydnego mordu, nie szukając właściwych przyczyn nieustającego rozlewu krwi w Łodzi, urządziła nad nieostygłemi jeszcze zwłokami Silbersteina istną nagonkę na socyalistów, wśród pełnych fałszywego patosu tyrad o zdziczeniu wywołanem jakoby przez rewolucyę.

A dziś, gdy 8 ofiar, bez dowodu winy, padło od kul zbirów carskich — wszystkie te „Czasy“ i „Narodówki“ milczą. Dla robotników nie mają łez i współczucia i patosu wzruszenia.

Oburzały się na nas te dzienniki, że nie przyłączyliśmy się do chóru ciskającego kamieniami na łódzką klasę robotniczą. Nasze kamienie były zbyteczne tam, gdzie kule żołdackie niosły dziką pomstę. Małoż tych kul? Trzebaż jeszcze kamienować trupy?

Sejmowa reforma wyborcza w Dolnej Austryi.

Dnia 20 b. m. przedłożył przywódca stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego w sejmie Austryi Dolnej dr Gessmann projekt reformy wyborczej, który jest unikatem w swoim rodzaju. Zauważyć należy, że w sejmie tym wobec ogromnej większości antysemickiej zasiada jeden poseł socyalno-demokratyczny tow. Seitz, na którego nalegania o zreformowanie statutu krajowego przyrzekł Gessmann jeszcze w roku ubiegłym odpowiedni wniosek imieniem wydziału krajowego przedłożyć. Na początku obecnej sesyi zapowiedział też Gessmann wniosek dający powszechne i równe (bezpośrednie i tajne dawno już tam istnieje) prawo głosowania, ze zniesieniem kuryj, ale — z 5-letnią osiadłością. Pokazało się jednak, że antysemici nie myślą szczerze o takiej reformie i wobec opozycyi rządu obstającego przy kuryach, Gessmann swego wniosku nie przedłożył, dając natomiast inny, naturalnie o wiele gorszy.

Projekt Gessmanna opiera się na następujących podstawach: sejm ma składać się z 110 członków (dotąd 78), a to: z 3 wirylistów, 16 posłów większej własności, 4 posłów wiedeńskiej Izby handlowej, 36 posłów z Wiednia, 15 posłów z miast prowincyonalnych, 26 posłów gmin wiejskich i 10 posłów z kuryi powszechnej. W porównaniu z dotychczasowym stanem pozostają bez zmiany głosy wirylistów, wielkiej własności i Izby handlowej; Wiedeń zamiast dotychczasowych 22 otrzymuje 36 mandatów, a kurye miejska i wiejska otrzymują: pierwsza 26 posłów z cenzusu i 7 z kuryi powszechnej, druga 15 posłów z cenzusu i 3 z kuryi powszechnej.

W Wiedniu zniesione zostają kurye, a całe miasto podzielone na 21 okręgów wyborczych (stosownie do ilości dzielnic), wybierających od 1 do 6 (dzielnica I.) posłów. Pytanie, kto w Wiedniu ma prawo głosowania, rozstrzygnął Gessmann w następujący sposób: Dotąd byli uprawnieni wszyscy przynależni do gminy i opłacający jakiś podatek bezpośredni i mieszkający przez 3 lata w gminie. Teraz prawo głosowania mają również wszyscy „obywatele gminni“ opłacający podatek bezpośredni najmniej 7 K 20 h i mieszkający w gminie od 3 lat. Z tego porównania dawnego stanu z obecnie proponowanym wynika, że prawo głosowania wcale nie zostało rozszerzone, czyli że nie otrzymała go ani jedna więcej osoba jak dotąd.

W gminach miejskich i wiejskich będzie istniało podwójne prawo głosowania: w kuryi uprzywilejowanej i w kuryi powszechnej. W obydwu kuryach wymaga się tych samych rzeczy co w Wiedniu: opłacania podatku bezpośredniego, przynależności do gminy i 3-letniego osiedlenia. Jeżeli się zważy, że w śp. V. kuryi nie wymagało się ani przynależności, ani podatku, a osiedlenie trwało tylko ½ roku, widać doskonale, że „reforma“ Gessmanna zamiast poprawiać jeszcze pogarsza położenie tych, którzy dotąd od udziału w głosowaniu byli wykluczeni.

Oprócz tego jawnego oszustwa pozwolił sobie Gessmann także na specyalną geometrye wyborczą. Np. w Wiedniu nie trzymał się wcale podziału ustanowionego dla wyborów do Rady państwa, ale planowo dla celów swej partyi rozdzielił dzielnice miejskie, wykrajał i dodawał; mieszał przemysłowo-robotnicze okręgi w kraju z czysto wiejskimi, aby zapewnić chłopom antysemickim przewagę nad robotnikami socyalistycznymi i t. d.

Największą podłością reformy są jednak przynależność i 3-letnia osiadłość. Jeżeli się zważy, że robotnik np. w Wiedniu z trudnością otrzymuje przynależność, chyba jeżeli przez 10 lat w gminie bez przerwy mieszkał, jeżeli się dalej zważy, że antysemici w przeciągu swego 10-letniego panowania w Wiedniu masowo fabrykowali obywateli z oddanych sobie kół małych handlarzy, rzemieślników, funkcyonaryuszów gminnych itd., jeżeli wkońcu się zważy, że robotnik w poszukiwaniu za pracą zmuszony jest często zmieniać miejsce zamieszkania — nie ulega wątpliwości, że „reforma“ Gessmanna nietylko nie rozszerza, lecz owszem ukróca istniejące już prawo, czyli poprostu okrada mnóstwo ludzi z ich prawa.

To też ludność robotnicza Wiednia nie przyjmuje ze spokojem tego zamachu na swe prawa i nadzieje; na dziś zwołała partya socyalno-demokratyczna 4 masowe zgromadzenia z porządkiem dziennym: „Chrześcijańsko-socyalny rabunek wyborczy“, na których Gessmann usłyszy, że lud nie pozwoli, aby jego projekt stał się prawem.

WYSTAWA WRZEŚNIOWA.

Trzeba zwiedzić szmat świata i widzieć kilka przodowniczych salonów, by nabrać przeświadczenia, że Kraków na punkcie sztuki nie jest bynajmniej parafią, owszem podąża raźno tuż-tuż za najcelniejszemi ogniskami kontynentu, stąpając im nieomal po piętach. Wrzesień jest antiszambrem sezonu, a już w pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych są rzeczy wykwintne i mocne, które tęgą smugą znaczą się w pamięci, a i duszy widza. Są impresye Wojtkiewicza, krajobrazy Neumana i studya Rzegocińskiego.

Poza konkursem winien być Jacek Malczewski. Ma literatura, ma i współczesne malarstwo swoją wielką trójcę: Chełmoński, Malczewski, Mehoffer. To udzielni książęta: o tych pisać należy szeroko, a z epicką powagą, lub milczeć. Dlatego o trzech portretach Malczewskiego i jego najnowszym tryptyku wspominam tylko i nieśmiele pytam: czy Mistrz nie znużony?... A wolę natomiast swobodniej służyć tym, którzy, młodzi jeszcze i nadziei pełni, rzeźko pukają do wrót Sztuki.

Wystawę wrześniową tworzą właściwie trzej na wstępie wymienieni artyści. Debiutuje, o ile pamiętam, tylko p. Witold Rzegociński, bo Abraham Neuman, choć w pałacu jest gościem po dłuższej podróży, wystawiał już w Warszawie, Petersburgu, Berlinie.

P. Witold Wojtkiewicz wkracza w drugą epokę swej twórczości, dojrzalszą, więcej zrównoważoną, a szczerszą bez porównania. Dawna mglistość koncepcyj i groteskowość kształtów przeobraża się — przy całej skłonności do ironicznych uśmiechów i żółciowego przekąsu — w pewnego rodzaju filozoficzną zadumę kapłana pesymizmu, pełną powagi i skupienia, a daleką od brzęku błazeńskich dzwonków, dawna skrzywiona maska sarkastycznie zgrzytającego pajaca wypogadza się z dna duszy wzeszłą melancholią i cichym, acz tragicznym smętkiem. „Melancholia“ (Nr katalogu 134) jest w wyrazie przez artystę zamierzonym rzeczą niezrównaną. Nie znałem jeszcze nazwy obrazu, a powiedzieć musiałem: to melancholia. Tyle suggestywnej mocy w tej pracy. „Wegetacya“ (Nr 133) bardzo mile zgrana w kolorze, pełna tych subtelnych a nieuchwytnych melodyj odtworzonego motywu, rzecz w nastrój bogata, o dużych rysunkowych zaletach, podobnie jak i inne studya Wojtkiewicza, gdzie ruch, krewkość, paryskie zacięcie podnoszą sumę zalet jego, między które wliczyć należy wielce umiejętne dążenie do plastyki kształtów za pomocą zręcznego stosowania kolorów ciepłych. Życzyć wypada p. Wojtkiewiczowi i nam, by droga, którą idzie obecnie, wyciągnęła się w dal i wzwyż — ku szczytom.

Tą drogą, raczej w tym samym kierunku, choć gościńcem innym, zmierza p. Abraham Neuman. Z natury rzeczy inną jest nieco sfera pejzażu. Tam bezkreśna przestrzeń dla kontemplującej myśli, dla filozofii i idei, tu raczej pole dla odczuć i wrażeń. Neuman jest naturą subtelną i uczciwą. Trudnościom z drogi nie schodzi, jak to aż nadto często się zdarza, często ich szuka i dlatego z dziwnym zapałem odtwarza słońce. Sztuka ma w elementach swoich linię i kolor; światła nie ma i stąd ta trudność w jego odtwarzaniu, trudność, która często do tego prowadzi, że miasto blasku świetlanego dostajemy — farbę tylko. Neuman, przyznać trzeba, maluje słońce jak bardzo nieliczni. Czuć tam siłę grzejącego ciepła i napięcie blasku, który razi oczy widza (Nr 46 i i.). W „Kwitnących drzewach“ (Nr 34) praży słoneczny żar, w „Strumieniu wiosną“ (Nr 33) drga i lśni przezłocone powietrze znieruchomione upalnem południem. Czasem to słońce pełza gdzieś w przepaście jaru i brzeży złotą kolią krańce małego strumienia (Nr 37), czasem wyciągnie się po szczytach ośnieżonych Tatr i srebrzy je bogato (Nr 36). Bajeczny taniec Słońca...

Ogromne umiłowanie przyrody i wnikanie w jej czar cechuje indywidualność Neumana, liryka i kolorysty, który posiadł nadzwyczajną sprawność techniczną, a przytem rzeczy swe pogłębia i jest bardzo świeży. Jeśli artysta ten maluje swe pejzaże wprost z natury, to utwierdza mnie w przekonaniu o technicznem wydoskonaleniu, jeśli zaś z notatek z natury robionych, to musi mieć rzadką pamięć i intuicyę. Szkoda tylko, że Neuman pewnych prac swych z mniejszej salki, których dwie wypełnił, przed nami nie zataił. Ale i tak chcielibyśmy go widzieć jak najczęściej.

P. Witold Rzegociński, choć nie wspiął się jeszcze na wyże swych poprzedników, wykazuje jednak tendencye poważne i prawe, godne podkreślenia. Wystawione prace z zakresu portretu i krajobrazu, olejne i pastelowe, witraż i grafika, bynajmniej o tem nie świadczą, by młody artysta „nie zdecydował się jeszcze na jednolity kierunek“. Owszem, są to dowody wszechstronności artystycznej, tem chwalebniejszej, że nie wchodzi w rzutki wprawdzie, ale płytki dyletantyzm, który w pogoni za różnorodnością sposobów pragnie ilością fascynować. Rzegociński szuka wszelkich ścieżyn wiodących go do artystycznego wyżycia się i — z powodzeniem. Czuć u niego seryo traktowane dążenie do opanowania rysunku — wysiłek to wśród rozpanoszonego pejzażu rzadki — i odczuwanie harmonij barwnych.

Portret ojca (Nr 85) jest lepszy od podobizny brata (Nr 86), delikatniejszy w tonach, a w rysunku miększy. Witraż („Wiosna“) ma błędy kompozycyjno-dekoratorskie. Drzewa, zwłaszcza pnie niepotrzebnie pocięte na tak drobne płaszczyzny, kwietna zbyt bujna gałąź w rękach „Wiosny“ przeładowuje pierwszy plan (choć sama dla siebie bardzo jest piękna), a poza tem ta „Wiosna“ zanadto jest paryską, wysznurowaną gryzetką... Nie zmienia to atoli w niczem tego, co powiedziałem: przy talencie i czystych intencyach, duża praca i proporcyonalne do tego plony. Ten malarz każe o sobie pamiętać.

Nadto wystąpili inni panowie i panie ilościowo ubożej, a i jakościowo nie tak wybitnie. Augustynowicza portrety nie są w dziejach jego twórczości żadnym postępem, „Malarz bożków“ jest zręcznie wykonany, ze znajomością materyału akwarelowego, ale kompozycyjnie szwankuje. Klein, Szygell, Kochanowska mają talent. Pająkówna czuje kolor, ale pracy trzeba nad opanowaniem form. Hofmana kompozycya „Nad grobem“ ma zwykłą temu artyście ujmującą prostotę i naiwny wdzięk w modlitewnej zadumie trzech chłopaczków, klęczących nad mogiłą drogiej

Z KRÓLESTWA.

Ugodowe „Słowo“ o dysharmonii wśród N. D.

Ugodowe „Słowo“ warszawskie podało onegdaj artykuł wstępny, ubolewający nad dysharmonią w obozie narodowej demokracyi i strofujący „Gońca“ za jego polemikę z „Gazetą Codzienną“ (dawniej „Polską“) — oficyalnym organem N. D.

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, że jeszcze podczas istnienia drugiej Dumy zajął był „Goniec“ warszawski oczywiście w przeciwieństwie do „Gazety Polskiej“ stanowisko krytyczne wobec głosowania Koła za kontyngentem rekrutów, oraz deklaracyi, uznającej państwowość rosyjską. Od tego czasu aż nadto często mógł był „Goniec“ dostrzegać na łamach narodowo-demokratycznej „urzędówki“ bijące w oczy dowody nieżenującej się wcale ugodowości... Dopiero jednak ugodowo-kuplerski artykuł „Gazety Codziennej“ o tem, iż Rosya powinna dokonać „podboju moralnego“ Królestwa, spowodował wystąpienie „Gońca“ z protestem. Istotę sporu najlepiej oświetli kilka cytatów z „Gońca“.

„Charakteryzując podbój moralny — pisze „Goniec“ — „Gazeta Codzienna“ powiada, iż polega on na wytworzeniu wspólności interesów, a nawet uczuć, słowem, zamiany stosunku „jednostronnego na dwustronny“.

Tymczasem pojęcie podboju moralnego już zawiera w sobie absolutne podporządkowanie interesów strony podbitej interesom obcym, podporządkowanie, graniczące z zupełnem unicestwieniem pierwszych. Podbój moralny jest stosunkiem wybitnie jednostronnym, gdzie tylko jeden może pragnąć, drugi zaś musi i chce pragnienia te brać za swoje“.

Przechodząc do nadziei praktycznych, związanych z powyższem napraszaniem się o „podbój moralny“, pisze „Goniec“ dalej:

„Nie zdadzą się na nic wszelkie zapewnienia, że naród jakiś chce być zdobyty (choćby tylko moralnie), bo nikt w to nie uwierzy. Wszelkie rady ze strony podbitego, w jaki sposób nad nim dokonać całkowitego podboju, w nikim zaufania wzbudzić nie mogą i do niczego nie doprowadzają, chyba tylko do pomieszania pojęć we własnym obozie. A gdyby nawet utrwaliło się to przekonanie, że dobrowolnie oddajemy się w jassyr duchowy, to wówczas dopiero rzeczywiście już wcaleby się z nami nie liczono“.

W następnym artykule, poświęconym tej samej sprawie, „Goniec“ podkreśla, że takie poglądy są kontynuacyą ugody, która „rozkładała siłę moralną społeczeństwa i na szwank narażała jego godność“. „Trudno o większy dysonans — dodaje „Goniec“ dalej — pomiędzy pojednawczą nutą artykułu („Gazety Codziennej“) a ostatnimi aktami polityki rządowej, jak w tym przypadku“.

Wkońcu pisze „Goniec“:

„Porównanie występów publicystycznych w tej kwestyi „Słowa“ i „Gazety Codziennej“, zdaniem naszem, nie wypada na korzyść ostatniej. Organ realistów dziedzictwo dawniejszych ugodowców przystosował do zmienionych warunków sytuacyi politycznej; w traktowaniu całej sprawy okazuje on więcej wytrawności, taktu, a nawet równowagi od „Gazety Codziennej“. Okazuje też więcej konsekwencyi. „Gazeta“ zapędza się nieraz dalej, niż „Słowo“ po ścieżkach „realizmu“, ale od czasu do czasu gromi ugodę i przeciwstawia się mocno stronnictwu polityki realnej“.

Ta charakterystyka własnego organu naczelnego przez grupę „gońcową“ wyjaśnia już ubolewanie „Słowa“ nad zatargiem w łonie N. D.... Z zadowoleniem obserwowali ugodowcy, jak z narodowej demokracyi, ongi szerzącej ugodowstręt, powstaje pod komendą Dmowskiego formacya, bliźniaczo do nich podobna. Ich przywódcy zostali wprawdzie wyparci z widowni, ale zdobywcy równocześnie przesiąkli poglądami doszczętnie jakoby zwyciężonych... Przed drugimi wyborami do Dumy mógł się był zadzierżgnąć łatwo, jak po maśle, sojusz „narodowy“ N. D. z „realistami“. W czasie niedalekim nastąpić może zupełne zatarcie się granic obu partyj, gdy mały włos różnicy, dziś między niemi zachodzącej, dalsza ewolucya N. D. w kierunku ugody wygładzi. To też ugodowcom nie w smak idzie, iż istnieją jeszcze jacyś mohikanowie, których zbyt jawna ugodowość dyktatora Dmowskiego i jego wielbicieli mierzić poczyna, którzy nie potrafili otrząsnąć się kompletnie z dawnych nieprzychylnych ugodzie haseł. Taka „domieszka“ opóźnić może doszczętny „podbój moralny“ endeków przez ugodowców, względnie doprowadzić do odseparowania się części N. D. pod znakiem dawnej taktyki... Tego widocznie się nieco lęka „Słowo“ i nawołuje redakcyę „Gońca“ do tolerancyi.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników giserskich wybuchł wczoraj w Wiedniu. Strejkuje 2500 robotników. Strejkujący podnoszą następujące główne żądania: regulacya cen akordowych i podwyższenie płacy minimalnej tam, gdzie stała płaca istnieje; pomoc do zestawiania form odlewać się mających; wypróżnianie form ma należeć wyłącznie do pomocy.

KRONIKA.

Kraków, 25 września.

Nowiny krakowskie.

Ze spraw miejskich. Sekcya prawnicza na posiedzeniu odbytem wczoraj przyjęła wniosek w sprawie przyjęcia daru zbiorów artystycznych profesora rysunków na kursach Baranieckiego p. Siedleckiego uczynionego na rzecz Muzeum narodowego. Po uchwaleniu kilku spraw emerytalnych postanowiono zaproponować Radzie miejskiej powołanie do pełnienia funkcyj radzieckich w miejsce zmarłego dra Maurycego Horowitza p. Norberta Wasserbergera.

Komisya targowa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu sprawozdanie z ruchu targowego za czas od 1 stycznia do 31 sierpnia b. r. Okazuje się, że spęd bydła na targowicy centralnej wynosił w tym okresie 65.464 sztuk, tj. o 14.886 sztuk więcej niż w tym samym okresie roku zeszłego.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sobotniej premierze „Szkoła“ p. Zygmunta Kaweckiego wystąpią pp.: Wolska, Słubicka, J. Czechowska, Krysińska, Modzelewska, Broniczowa, Sokolicz, Jeremi, Orliczówna, M. Węgrzyn, Zelwerowicz, Wójcicki, Sobiesław, Kosiński, Solski, Senowski, Puchalski, Jejde, Mielewski, J. Węgrzyn, Leszczyński, Zbyszewski, Mastalski, Stanisławski, Andruszewski, Bończa, Skąpski, Grabowski, Czechowski i Jednowski.

„Edukacya księcia“, której piąte przedstawienie dano przy wypełnionem audytoryum, grana będzie w piątek najbliższy.

Przemyśl a Kraków. Z Przemyśla donoszą, że miasto zakupiło od wojskowości odwach, znajdujący się na Rynku dla zburzenia go. Będzie więc Przemyśl miał Rynek wolny od parady wojskowej.

A w Krakowie? Nietylko, że odwach znajduje się w Rynku, ale w dodatku w pamiątkowym budynku i zdaje się, że na zawsze. Bo przecież nie robionoby co roku nowych dobudówek, gdyby wojsko miało ochotę kiedyś z Rynku ustąpić.

Zabójstwo za namową matki. Wczorajsza rozprawa o zabójstwo przeciw Władysławowi Szczerbie i jego matce Maryannie zakończyła się wyrokiem zasądzającym oboje na 4 lata ciężkiego więzienia.

O zabójstwo żony. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem nadradcy Ursela zaczęła się dziś wyznaczona na 2 dni rozprawa przeciw Wawrzyńcowi Reiserowi o zabicie żony i przeciw Maryi Kaczor o współwinę. Sprawa ta była już raz sądzoną w kadencyi czerwcowej, a dnia 21 czerwca zapadł wyrok zasądzający Reisera na śmierć, a Kaczorównę na 10 lat więzienia. Najwyższy trybunał wyrok ten z powodów formalnych zniósł i rozpisał nową rozprawę. Oskarżonych, którzy tłumaczą się, że śmierć Reiserowej nastąpiła skutkiem przypadku, a oni z obawy przed następstwami wrzucili trupa do Rudawy, bronią adwokaci Przeworski i Gleitzman.

Kalectwo przez swawolę. Za rogatką warszawską wdrapał się wczoraj po południu 14-letni chłopak na drzewo w poszukiwaniu za kasztanami. Załamała się pod nim gałąź i chłopak spadł ze znacznej wysokości, łamiąc obie ręce, a oprócz tego odniósł zwichnięcie nogi i potłuczenia na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Sprostowanie urzędowe. Odnośnie do notatki umieszczonej w kronice czasopisma „Naprzód“ z dnia 18 września 1907 Nr. 263 pod tytułem: „Szopka zwana krajową konferencyą kolejarzy“ uprasza się w myśl § 19 ust. prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze powyższego czasopisma następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby c. k. dyrekcya kolei państwowych udzielała jakiegokolwiek poparcia organizacyi kolejarzy, która zwołała konferencyę, natomiast prawdą jest, że c. k. dyrekcya kolei państwowych zajmuje wobec niej stanowisko zupełnie neutralne. Nieprawą jest dalej, że c. k. dyrekcya kolei państw. w Krakowie telegraficznie nakazała naczelnikom, żeby wszystkich wolnych od służby kolejarzy przysłali na tę konferencyę, natomiast prawdą jest, że podobnego polecenia naczelnicy urzędów kolejowych zupełnie nie otrzymali. C. k. dyrektor kolei państwowych *Horoszkiewicz.*

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Mieszczanie“, szkic dram. w 4 aktach M. Gorkija (popularne).

Czwartek: „W małym domu“, sztuka w 3 aktach T. Rittnera.

Piątek: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a.

Sobota: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kawecki (nowość).

Niedziela: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kawecki.

Nowiny lwowskie.

Proces o demonstracyę studentów ruskich. Wczoraj odbyła się ponowna rozprawa przeciwko 6 akademikom ruskim, którzy brali udział w urządzonej dnia 2 lutego demonstracyi przed gmachem więzienia przy ulicy Batorego.

Po przeprowadzonej rozprawie wydał trybunał wyrok, skazujący Finka, Wiesenberga i Janusza (tego ostatniego zaocznie) na 5 dni aresztu z zamianą na grzywnę po 25 K.

Sprawa Orłowskiego o oszustwo dokonane na p. Morpurgo, może przecież znajdzie epilog w sądzie. Pisma wiedeńskie donoszą bowiem, że prokuratorya lwowska zajęła się tą sprawą i prowadzi śledztwo wstępne.

Z kraju.

Pogłoski o zmianach na naczelnych miejscach w galicyjskich dyrekcyach kolejowych. „Kuryer lwowski“ donosi, że w Wiedniu bawią pp. Horoszkiewicz i Rybicki, dyrektorowie kolei państwowych w Krakowie i we Lwowie. Obaj zostali wezwani telegraficznie do ministerstwa kolei. Dyrektorem kolei państwowych w Stanisławowie najprawdopodobniej zostanie radca rządu Stelzer, zastępca dyrektora we Lwowie. Jego następcą we Lwowie zostanie starszy inspektor Müller, szef departamentu maszynowego w dyrekcyi lwowskiej. Niebawem przejść mają w stan spoczynku radca dworu Horoszkiewicz w Krakowie i zastępca dyrektora Gayer w Stanisławowie. Następcą Horoszkiewicza będzie radca rządu Włodzimierz Zborowski z dyrekcyi krakowskiej, następcą wicedyrektora Gayera starszy inspektor Bittner ze Stanisławowa.

Pogłosce o dymisyi p. Horoszkiewicza zaprzecza dzisiejsza „N. Reforma“. Twierdzi ona, że p. Horoszkiewicz „cieszy się takiem zaufaniem ministra“, że ten dla konferowania w sprawach organizacyjnych powołał go do Wiednia. Zobaczymy.

Strejk szkolny wybuchł w Koziarach pow. Zbaraż. Chłopi przestali posyłać dzieci do szkoły, ponieważ skargi ich na nauczyciela nie odniosły skutku. Aby zaś dzieci nie były pozbawione nauki, przyjęła gmina nauczyciela prywatnego, który w kancelaryi gminnej udziela nauki.

Zwycięski bojkot kolejarzy. Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że robotnicy warsztatowi w Stanisławowie postanowili zbojkotować lekarza kolejowego dra Majewskiego, który w nieludzki sposób obszedł się z chorym robotnikiem. Bojkot ten zakończył się zwycięstwem kolejarzy, gdyż dr Majewski musiał zrezygnować z posady lekarza kolejowego.

Ozdoba „centrum katolickiego“. Z Oświęcimia piszą nam: W Brzezince pod Oświęcimem mieszka gospodarz Jan Gwóźdź, jeden z najgorętszych wielbicieli ks. Rublarza. Gwóźdź podczas ostatnich wyborów do parlamentu szalał wprost w agitacyi za ks. Hunusiakiem, socyalistów zjadał na surowo, Stojałowskiego gościł i karmił, w jego domu odbywały się też konwentykle centrowe. Pokazało się jednak, że Gwóźdź ma pociąg nietylko do centrowej polityki, ale i do cudzych węgli. Będąc bowiem wynajęty do odwożenia węgla z dworca do urzędu podatkowego w Oświęcimiu, zabłądził z 2 furami do siebie. Żandarmerya wniosła odpowiednie doniesienie do sądu; pytanie tylko, czy sfora klerykalna nie otoczy amatora cudzego węgla swą potężną opieką. Bo u nas i to się zdarza; wszak niedarmo ks. Szałaśny jest wielką figurą, a sędzia Habliński pilnie chodzi do kościoła.

Z zaboru rosyjskiego.

Z Zagłębia Dąbrowskiego piszą nam: Wybory w kuryi robotniczej w Zagłębiu świadczą, że olbrzymia większość robotników o przekonaniach socyalistycznych nie chce mieć nic wspólnego z żadnymi wyborami do Dumy. Dotychczas nie posiadamy jeszcze cyfr zupełnie dokładnych co do przebiegu wyborów w poszczególnych dzielnicach i fabrykach, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na olbrzymie rozrzucenie terytoryalne zakładów przemysłowych w naszym okręgu. Te jednakowoż dane, jakiemi rozporządzamy, wskazują na fakt, że w wyborach brali udział przeważnie tylko robotnicy, prowadzeni na pasku N. D.

W dzielnicy Niemcy był bojkot zupełny, gdyż tu N. D. prawie nie ma zwolenników. W Ząbkowicach również stwierdzono bojkot zupełny. Co do poszczególnych większych zakładów przemysłowych, to rozporządzamy paru ciekawemi cyframi. Tak np. na Milowicach brało udział w wyborach 300, bojkotowało 1300 robotników, u Schöna — bojkot zupełny, u Dietla — również. U Huldschynskiego brało udział 609, bojkotowało 900, w „Katarzynie“ głosowało 964, bojkotowało 1336. U Gampera bojkotowało 528, głosowało 582. W dwóch ostatnich zakładach blok S. D. K. P. i L. oraz Frakcyi Umiarkowanej P. P. S. zwyciężył.

Agitacya bojkotowa była u nas prowadzona bardzo energicznie przez Frakcyę Rewolucyjną P. P. S. We wszystkich fabrykach i kopalniach urządzono masówki, na których uchwalono rezolucye za bojkotem. Wydano w 10.000 egzempl. specyalną odezwą o bojkocie, którą rozpowszechniono bardzo szeroko. Poza tem rozrzucono „Robotnika“ i „Górnika“ z artykułami na temat bojkotu, które były odczytywane na licznych zebraniach.

W tych dniach ukazał się 4-stronicowy dodatek do Nru 41 „Górnika“ — organu Frakcyi Rewolucyjnej P. P. S. — zawierający artykuł na temat „Organizacya a proletaryat“, sprawozdania z konferencyj partyjnych i sporo korespondencyj. Dodatek ten będzie wychodził stale raz na miesiąc. („Górnik“ też wychodzi co miesiąc).

Na Klimontowie został zabity szpicel Bartoszewicz.

W.

Represye w Łodzi. Wyrok śmierci na rozstrzelonych w poniedziałek 8 robotników wydał tymczasowy generał-gubernator wojenny na zasadzie punktu 12 przepisów o miejscowościach, będących w stanie wojennym. Paragraf ten nadaje władzę czasowym generał-gubernatorom wydawania w czasie wojennym wyroków śmierci bez sądu. W danym wypadku wyrok opierał się na zeznaniach wydobytych z aresztowanych robotników, prawdopodobnie biciem i torturami. Według wyników tego „śledztwa“, do Silbersteina miało strzelać 2 robotników, z których jeden, Edward Felsz, zbiegł, a drugi, 17-letni Władysław Danielski został rozstrzelany w liczbie skazanych ośmiu robotników.

---

duszy. Wszędzie poprawność, ale Hofman dawał już więcej. Są w salonach szkice Pautscha, zwłaszcza VIII. i XI., aplikacye Rychter-Janowskiej, bajki Żelechowskiego i Hassa... Z rzeźb jest Mazura „Przestrach“ kapitalny — szkoda, że złe ma światło! — a Hochmana maska żyda ma szczery sentyment.

Niechaj mi wybaczą ci, o których dziś tak pobieżnie wspominam: brak miejsca i — okazyi, tem bardziej, że należy się zająć dużem płótnem p. St. Fabjańskiego „Z caratu“.

W każdym razie jest to obraz, jako opowieść w czasie i przestrzeni w samej swej treści nieokreślona, nie historyczny, jak go jedno z krakowskich pism mylnie skwalifikowało. P. Fabjański postawił sobie niechybnie zadanie szlachetne, ale wyłonił się i problemat artystyczny, nad którym ogromnie należało czuwać. Jeżeli autor wzburzony potwornością krzywdy chciał aktem odtwórczym krzesać wkoło okrzyk zgrozy i przerażenia, dreszczem odrazy mrozić krew w żyłach widza i bunt w duszach rozpalać — to ze stanowiska czystej sztuki trudno temu co zarzucić — należało tylko celowych użyć środków.

Bodaj czy nie najsłabszą stroną Matejki jest brak koncentracyi. Tam oko olśnione zjawiskowem bogactwem książęcych postaci, sezamowym przepychem akcesoryów, biega od postaci do postaci, od karabeli do żupana, od czapraka do proporca, od strojnych łbów końskich do królewskiego tronu i nie da duszy spocząć na kierowniczym momencie, na zdarzeniu psychicznem. I wrażenie miasto się skupić — rozprasza się wszerz po powierzchni, rozpyla się i płytczeje. Ileż potężniej działa Waltsa portret Burne-Jonesa lub Wyspiańskiego Św. Salomea, rozbrat biorąca z koroną życia jednym wymownym gestem, w którym zawarta cała głąb przeżytego tragizmu i ból bezbrzeżny tęskniącego jeszcze życia. Taki mocarz jak Matejko nie zdołał bezwzględnie w jedność skojarzyć psychicznej zawartości swych dzieł pomnikowych z balastem historycznym. I mógłżeż podołać p. Fabjański? Artysta zbarokował swoje dzieło, stracił poczucie miary i znieczulił nasze oko. Chcemy przeżyć ten krwawy dramat, ale z obrazu ciągle coś odrywa i niepokoi. Metoda kompozycyjnych uproszczeń, gwoli zwiększenia psychicznych wstrząśnień, usuwa wszystko z powierzchni, co dla odczuwania lub zrozumienia zbyteczne, a tembardziej szkodliwe. Tę zasadę nasz autor przeoczył. Gdyby tych trupów — zniesionych z całego miasta — mniej było i tych rupieci etnograficznych, to obraz przy swoich zaletach, na tle sympatycznem z jedną postacią pierwszoplanowej dziewczyny, w karnacyi ciała i odtworzeniu kształtów bardzo szlachetnej, i z drugą lub trzecią najwyżej, mógłby był działać... A szkoda, bo zamiar był prawy, uczucie etyczne. I mimowoli cisną się na usta słowa Nietzschego: „Ach, es giebt so viel grosse Gedanken, die thun nicht mehr als ein Blasebalg: sie blasen auf und machen leerer“.

Dr S. G.

Emil Hest, Józef Bloch i Bruno Kunick mieli wydać na Silbersteina wyrok śmierci w przeddzień jego zabójstwa. Teodor Kaszuba, Rajnold Hoch i Piotr Puchała namawiali Danielskiego do wykonania wyroku śmierci na Silbersteina. Malwina Milerówna była kochanką Felsza. Z rewolwerem w ręku pilnowała ona telefonu fabrycznego podczas zabójstwa, pastwiła się nad Silbersteinem, napluła mu w twarz, a gdy Silberstein skutkiem zaduchu omdlał i prosił o szklankę wody, Milerówna podać mu miała zamiast wody atramentu.

Pokazuje się więc, że jeśli nawet wierzyć w sumienność „śledztwa“, z pośród ośmiu zastrzelonych brał udział w zabójstwie Silbersteina zaledwie jeden. Z pozostałych trzej mieli przyczynić się pośrednio do zabójstwa przez wydanie wyroku śmierci, inni zaś, czy to „namawiali“ do wykonania wyroku, czy też, jak brzmiały informacye poprzednie „wyrażali radość“ z powodu zabójstwa. W każdym razie nie można wątpić, że żadnemu ze skazanych nie udowodniono winy, gdyż paragraf 12 rzeczonych przepisów o stanie wojennym pozwala na wydawanie wyroków bez dochodzenia sądowego.

Krwawe represye względem klasy robotniczej Łodzi szaleją z niebywałą siłą. Władze postawiły sobie za zadanie raz już zgnieść brutalnie wszelkie przejawy ruchu robotniczego. Nowy generał-gubernator wojenny wezwał do siebie w tych dniach zarządzającego związkiem zawodowym „Jedność“ i oświadczył mu, że jeżeli robotnicy gdziekolwiek porzucą pracę, to fabryka będzie zamknięta, a robotnicy zesłani. Postanowienie to zastosowano już względem robotników fabryki „Braci Kachów“ przy ul. Karola Nr 5. W fabryce tej wybuchł w poniedziałek strejk, lecz robotnikom zagrożono natychmiast zesłaniem, wobec czego we wtorek powrócili do pracy.

Równocześnie srożą się aresztowania i rewizye. W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano rewizyi na stacyi pogotowia ratunkowego. Tej samej nocy dokonano rewizyj w mieszkaniach urzędników pocztowych i aresztowano jednego urzędnika i dwóch listonoszów. W ciągu wtorku w wielu dzielnicach miasta robiono rewizye i aresztowano ogółem 166 osób.

Wczoraj ukazały się na mieście odezwy socyal-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, nawołujące do strejku powszechnego z powodu ostatnich represyj.

Upadek partyi „Proletaryat“. Podobno do rąk policyi warszawskiej dostała się korespondencya, świadcząca o upadku partyi socyalistycznej „Proletaryat“; przyczyną upadku jest brak pieniędzy i członków, których prawie wszystkich aresztowano.

Dwa wyroki śmierci. Feliks Szmigiel i Roman Banek skazani zostali w poniedziałek przez sąd wojenny w Warszawie na śmierć przez powieszenie za opór zbrojny, stawiony przez nich w Zawierciu w dniu 10 sierpnia b. r. w chwili aresztowania ich przez patrol policyjno-wojskowy.

Zwycięstwo socyalistów w kuryi robotniczej. Dzienniki prostują obecnie poprzednio podane wiadomości, jakoby w Zagłębiu, Łodzi itd. w kuryi robotniczej wybrano narodowców. Wszędzie — w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Dąbrowie itd. — większość pełnomocników należy do partyj socyalistycznych. Przytem w Łodzi znaczna większość pełnomocników socyalistycznych należy do S. D. K. P. i L., podczas gdy w innych miejscowościach pewną przewagę mają zwolennicy P. P. S. (lewicy).

Wbrew niesłychanym represyom i obłudnej propagandzie narodowców, klasa robotnicza w Królestwie stoi pod sztandarem czerwonym!

Rewizye i aresztowania w Warszawie. W piątek o godzinie 12 w południe, pomocnik komisarza III cyrkułu z wielu policyantami wszedł do fabryki obuwia braci Glicmanów, przy ul. Mylnej nr. 9, gdzie pracuje trzydziestu kilku robotników, z których zaaresztowano 15 osób. Tegoż dnia, przed wieczorem, przy ulicy Nowo-Karmelickiej zaaresztowano trzydziestu kilku piekarzy. Następnie o godzinie 8 wieczorem, policya rewidowała wszystkich przechodniów na ulicy Żelaznej, jak również dokonała tam rewizyi w kilku restauracyach. W nocy wreszcie (z piątku na sobotę), dokonano rewizyi o godz. 1 po północy we wszystkich mieszkaniach w domu nr. 59 na Nowolipiu, gdzie zaaresztowano 5 osób.

Z caratu.

Wykrycie spisku przeciw carowi? Z Petersburga donoszą do dzienników wiedeńskich, że policya wyśledziła, iż w pobliżu carskiej rezydencyi w Peterhofie w parku i w przyległym lasku krążą jacyś ludzie, przebrani w mundury kozackie.

Nocą szwadron ułanów gwardyjskich i kozaków przeszukał wszystkie zarośla i zaaresztował 12 rewolucyonistów w przebraniu kozackiem.

W Peterhofie i Carskiem Siole wznowiono straże.

Być może, iż w związku z tymi aresztowaniami znajduje się świeżo zadecydowane utworzenie specyalnego lejb-gwardyjskiego pułku z wyłącznem zadaniem strzeżenia cara. Ma się on składać z żołnierzy i oficerów, uznanych za bezwzględnie wiernych i wybranych z różnych pułków pod osobistą odpowiedzialnością komendanta pułku.

Nowy artykuł Tołstoja. Obecnie Tołstoj obchodzi 55-letni jubileusz swojej działalności. Rosyjski dziennik „Słowo“ cytuje wobec tego ustępy z nowego artykułu Tołstoja: „Nie zabijaj nikogo“. Na wstępie wyraża Tołstoj swe zdziwienie, iż rząd zabronił rozpowszechniać jego broszurę. „Nie zabijaj“, chociaż to hasło „potwierdza przecie tylko stare, uznane przez wszystkie religie przykazanie“.

Następnie Tołstoj charakteryzuje obecne położenie Rosyi w taki sposób:

„Po 1900 latach propagowania idei chrześcijańskich, ludzie w ciągu już dwóch lat bez odpoczynku zabijają się nawzajem. Rewolucyoniści — swoich wrogów; rząd — swoich; zabijają mężczyzn, kobiety, dzieci — wszystkich tych, czyją śmierć uważają za korzystną dla siebie, i, co najdziwniejsza, postępując tak, są święcie przekonani, iż nie naruszają ani moralnych ani religijnych przykazań“.

„Przyszło do tego, że gdyby dać teraz w Rosyi wszystkim ludziom możność zabijania wszystkich tych, których uważają za szkodliwych dla siebie, wtedy Rosyanie pozabijaliby jeden drugiego: rewolucyoniści wszystkich rządzących i kapitalistów(?); rządzący i kapitaliści wszystkich rewolucyonistów; chłopi, wszystkich obszarników; obszarnicy wszystkich chłopów itd.“.

Nie będziemy oczywiście zajmowali się zbijaniem paradoksalnych twierdzeń genialnego artysty i psychologa, lecz bardzo jednostronnego publicysty.

Prawybory w gubernii petersburskiej. Obojętność ludności względem wyborów do Dumy mogą chyba najlepiej ilustrować wybory w stołecznej, petersburskiej gubernii. W całym szeregu powiatów w kuryi drobnych właścicieli ziemskich nie wybrano ani jednego pełnomocnika, gdyż nikt się nie zjawił. Tam zaś, gdzie wybory się odbyły (n. p. powiat petersburski), w wyborach brał udział bardzo niewielki procent prawyborców w powiecie powyższym — 6%! Z 3.000 bowiem wyborców stawiło się do urny 180. Niewątpliwie oprócz obojętności wyborców przyczyniło się do tego chytrze obmyślone przez administracyę wyznaczenie miejsc głosowania, uniemożliwiające większości wyborców stawienie się do urny.

Z kuryi drobnych właścicieli ziemskich wybrano wyłącznie kadetów, bezpartyjnych, oraz członków lewicy.

Robotnicy zaś w 7 przedsiębiorstwach całkowicie zbojkotowali wybory, a w reszcie wybrali samych socyalnych demokratów.

Eksminister kandydatem postępowców. Obok b. generał-gubernatora Subboticza będzie kandydował z ramienia postępowców (kadetów i umiarkowanych) w pierwszej kuryi Petersburga b. minister oświaty hr. I. Tołstoj. Podczas interwiewu ze współpracownikiem „Rusi“ Tołstoj powiedział, iż jest zdeklarowanym zwolennikiem powszechnego prawa wyborczego i bezwzględnym wrogiem wszelkiej rusyfikacyjnej polityki. Eksminister uważa, iż w tej ostatniej sprawie polityka kadetów była niedość radykalna: kwestya polska oraz żydowska nie cierpią zwłoki.

W Petersburgu więc będą kandydowali z ramienia kadetów oraz zbliżonych do nich stronnictw trzej b. wyżsi biurokraci: eksgenerał-gubernator Subboticz, eksminister oświaty Tołstoj i eksminister rolnictwa Kutler.

Rosyjskie synekury. W gazecie „Siegondia“ znajdujemy ciekawy obrachunek tego, ile mają dochodu posiadacze rozmaitych synekur w Rosyi. Przytoczymy tylko jeden przykład.

Książę Uchtomskij, będąc absolutnym ignorantem w sprawach bankowych, ma posadę prezesa pół-oficyalnego, pół-dyplomatycznego i pół-politycznego banku chińskiego z dochodem ponad 75.000 rocznie. Tenże Uchtomskij jest prezesem wschodnio-chińskiej kolei, z czego ma 60.000 rocznie; będąc redaktorem (absolutnie dziś nie czytanej przez nikogo) „Pieterburskija Wiedomosti“ (pół-oficyalnej), pobiera 65.000. Następnie tenże Uchtomskij jest prezesem pół-rządowych kolei rosyjskich w Persyi itd. itd.

Dodamy jeszcze, że Uchtomskij był (a może jeszcze i obecnie jest) osobistym przyjacielem cara. To nam łatwo wytłomaczy pochodzenie owych zdumiewających synekur.

Z zaboru pruskiego.

Straszna tragedya prześladowanej dziatwy szkolnej. Jak donosi prasa poznańska, w Pyszczynie pow. gnieźnieńskiego dwoje dzieci: Wiktorya Staniszewska oraz Tryński, którym za udział w strejku szkolnym pruskie władze przedłużyły termin pobytu w nienawistnej, pełnej sekatur szkole — postanowiły sobie odebrać życie.

Staniszewska **powiesiła się,** chłopiec zaś **rzucił się pod nadchodzący pociąg;** na szczęście zdołano go dostrzedz i ocalić.

Barbarzyńskiej ohydy hakatystycznej najpotworniejszym objawem jest ów system dręczenia dziatwy, tem straszniejszy dla niej, że tak w nieprzerwany łańcuch prześladowań spojony — ani chwili nie dający wytchnienia; kropla po kropli zatruwający duszę...

Skutkiem takiej udręki już w wiośnie życia pojawiać się może u dzieci bardziej wyczulonych zniechęcenie, chęć uwolnienia się od jego oków! Tak było w Pyszczynie; ale dodać trzeba, że i tam gdzie pruski system szkolny nie doprowadza do tak strasznego protestu — wyczerpuje on nerwy dziecięce, ślad niezatarty po sobie zostawia... Zbrodnią najohydniejszą, jaką sobie wyobrazić można, jest takie znęcanie się nad całemi pokoleniami — w zaraniu ich życia!

Ze świata.

Proces przeciw dyrektorowi cyrku o morderstwo. Przed sądem przysięgłych w Monachium rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciwko byłemu dyrektorowi cyrku, Dawidowi Niederhoferowi, oskarżonemu o zamordowanie kupca Bernarda Hendschla z Planegg w cyrku „Bavaria“ i obrabowanie go. Hendschel był bardzo zaprzyjaźniony z Niederhoferem, który zaproponował mu wprowadzenie jakiejś nowości w cyrku. Hendschel udał się tam 6 maja 1904 r., zaopatrzony w poważną sumę pieniędzy — i od tej chwili zaginął. Wszelkie poszukiwania były bezowocne. Na wiosnę roku bieżącego cała sprawa odżyła na nowo. Niederhofer sprzedał pierścień brylantowy i złoty zegarek, które należały do Hendschla. Oskarżony przyznał się do tego, ale oświadczył, iż przedmioty te ofiarował mu sam Hendschel. Podejrzenia przeciwko Niederhoferowi zaczęły się mnożyć; zgłosił się mianowicie były maszynista cyrkowy Meyer, który oświadczył, iż w dniu zniknięcia Hendschla kazał mu dyrektor wygrzebać w cyrku wielki dół. Meyer słyszał też podczas pobytu Hendschla w cyrku strzały. Aresztowany Niederhofer zaprzeczył temu i twierdził, że zakopał psa. Policya rozpoczęła poszukiwania na miejscu, gdzie stał dawniej zniesiony już cyrk, i rzeczywiście drugiego dnia natrafiono na szkielet ludzki. Znaleziono przy nim zegarek, scyzoryk i guziki, które należały do Hendschla. Nie ulegało wątpliwości, że są to jego zwłoki. Niederhofer przeczył mimo to wszystkiemu i wołał: „Jakiś mój wróg wypłatał mi tego figla i aby rzucić na mnie podejrzenie, zamiast psa złożył w dole zwłoki biednego Hendschla. Tego nędznika należy odszukać, bo on jest mordercą!“ — Do rozprawy powołano 214 świadków.

Uwolnienie 17-letniego mordercy. W Szatmar na Węgrzech toczył się proces przeciw 17-letniemu uczniowi gimnazyalnemu Stefanowi Szatmari o zabicie młodej panienki za to, że odrzuciła jego oświadczenia miłosne. Zabójcę, który cynicznie przyznał się do winy, uwolniono.

Wypadek automobilowy ministra. Minister skarbu Costinesco uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy samochodem, przyczem doznał złamania lewej nogi.

Zima w Rosyi. Z licznych stron państwa donoszą o wielkich śniegach i mrozach.

Wylewy w Hiszpanii. Według nadeszłych do Madrytu wiadomości urzędowych z Malagi, wylewy wyrządziły straszne spustoszenie w mieście i w gminach okolicznych. Dotąd wydobyto 19 trupów. Liczba ofiar ma być bardzo znaczna. Wiele domów, kościołów i mostów zniszczonych. Woda dochodzi do wysokości dwóch metrów. Obawiają się wybuchu klęski głodowej.

TELEGRAMY

z dnia 25 września.

Sensacyjny proces.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się dziś proces przeciw czeladnikowi ślusarskiemu Franciszkowi Blecha, oskarżonemu o to, że d. 16 stycznia 1906 zamordował w Lipsku urzędnika asekuracyjnego Hartmanna w tym celu, aby zabrać mu klucze od kasy magdeburskiego Towarzystwa ubezpieczeń w Lipsku. Blecha, który przepędził już kilka lat w domu dla obłąkanych, a w zeszłym miesiący urządził w areszcie śledczym strejk głodowy, odmawia odpowiedzi.

Rzekome wmięszanie się ministrów rumuńskich do wewnętrznych spraw węgierskich.

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Według doniesienia z Bystrzycy, ubiegłej soboty rumuńscy ministrowie Sturdza i Bratiano przybyli tamże i wzięli udział w obradach rumuńskiego stowarzyszenia oświaty „Astra“.

„Pester Lloyd“ otrzymuje z Bukaresztu doniesienie, że prezydent ministrów Sturdza nie był w Bystrzycy, lecz przewodniczył w tym dniu posiedzeniu rumuńskiej Ligi kulturalnej w Bukareszcie. Minister spraw wewnętrznych Bratiano w towarzystwie publicysty Goga bawił w Bystrzycy dzień przed zgromadzeniem rumuńskiego związku „Astra“ i konferował z Rumunami węgierskimi. „Pester Lloyd“ dodaje, że obecnie cała zagranica przekona się, iż niema mowy o jakichś urojeniach, jeżeli się przypuszcza, że ruch narodowościowy na Węgrzech jest popierany z zagranicy.

Korespondent „Magyar Hirlap“ odwiedził Sturdzę w Bukareszcie i otrzymał od ministra oświadczenie, że doniesienie o jego bytności w Bystrzycy jest absolutnie zmyślone.

Dreyfus na pensyi.

Paryż. [illegible]el. wł.). Urzędowy organ ministerstwa wo[illegible] ogłasza przeniesienie w stan spoczynku [illegible]jora artyleryi Dreyfusa.

Hrabina Montignoso.

Lipsk. (Tel. wł.). „Leipziger Nachr.“ donoszą, że wbrew opinii dworu saskiego hr. Montignoso już wyszła za mąż za skrzypka Torselli. Para ma przebywać w Anglii. Księżniczkę Monikę miała hrabina ukryć w miejscu tylko jej wiadomem z obawy, aby jej dziecka nie odebrano.

Londyn. (Tel. wł.). Hr. Montignoso przebywa z mężem swym Torselli na wyspie Wright, gdzie do księgi meldunkowej zapisali się jako hr. Martinelli.

Wojna w Marokku.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Rabat, że w mieście panuje ruch bardzo ożywiony. Przybyło tu kilku dziennikarzy hiszpańskich. — Wojska sułtana przybyły w sile około 20.000 ludzi, ale są one, jak się zdaje, bez środków do walki.

Paryż. Dzienniki donoszą, że przybywa tu z polecenia sułtana Mohamed Taziz celem zaciągnięcia pożyczki. Mohamed uda się także do Londynu. Chodzi o pożyczkę 15 milionów franków. Jako gwarancya mają służyć kosztowności sułtana.

„Wypadek“ jachtu carskiego.

Petersburg. W urzędowych depeszach opisują szczegółowo wypadek jachtu „Standard“ i donoszą, że wprawdzie miejsce wypadku w ostatnich latach dokładnie zbadano, ale skała, na którą „Standard“ najechał, jest tak małą, że widocznie ją przeoczono. Maszyna i większa część kotłów jest nienaruszoną. Jacht w najbliższych dniach będzie mógł się udać do Kronsztadu, gdzie dopiero zostanie naprawiony.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego** odbędzie się we czwartek 26 b. m. punktualnie o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Podwale 12.

* **Posiedzenie krajowej komisyi zawodowej** odbędzie się w piątek 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5).

* **Wiek pary i elektryczności,** pod tym tytułem wygłosi tow. inżynier Libański dwie prelekcye w **Sanoku** (w sali „Sokoła“). Wykład pierwszy w sobotę 28 b. m.: Maszyna parowa i rozwój komunikacyi — świat maszyn i fabryk w przemyśle — przeobrażenia ekonomiczne — cuda elektrotechniki. Wykład drugi w niedzielę 29 b. m.: Żegluga morska — marynarka wojenna — statki podwodne — telegraf bez drutu — zimne światło przyszłości — żegluga nadpowietrzna. Prelekcye ilustrowane licznymi obrazami świetlnymi. Wstęp 10 h.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Zarząd Chóru zawiadamia członków, iż z dniem 26 września b. r. zozpoczną się regularne próby, które odbywać się będą 3 razy w tygodniu, t. j. w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o godz. 7½ wieczorem. Ponieważ w listopadzie b. r. odbędzie się pierwszy koncert ludowy, przeto uprasza się wszystkich członków, oraz tych tywarzyszów, którzy mają zamiar przystąpić do Chóru, aby w oznaczonym dniu przybyli na próbę. Pierwsza próba we czwartek 26 b. m. w lokalu (jak dawniej) przy ul. Podwale 12, I p.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 25 września. Pszenica na październik 11·15 do 11·16. Pszenica na kwiecień 11·79 do 11·80. Żyto na październik 9·66 do 9·67. Żyto na kwiecień 10·20 do 10·21. Owies na październik 7·92 do 7·93. Owies na kwiecień 8·41 do 8·42. Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·79 do 6·80. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie słabe. Pogoda: pogodnie.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przybierające zachmurzenie, słabe wiatry, mgła poranna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Zgubiono złoty zegarek damski, niekryty, z promienistym cyferblatem, na kopercie monogram A. W. Uczciwy znalazca raczy oddać zegarek w kancelaryi fabryki oleju w Krakowie, przy ul. Wolskiej 20, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Wyborowe
i kuracyjne winogrona szlachetnych gatunków 5 kg. koszyk pocztowy 2½ kg. wielkie morele 3 kg. wysyłają Rottmann & Keller, Weingarten-Kultur Kiskunhalas (Ungarn). 570

Pomadki
mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Flirt towarzyski
czyli 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w ozdobnym futerale cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 h. A. Staudacher i Sp. księgarnia w Stanisławowie. Na składzie w każdej księgarni. 562

Rutynowanego 590
pomocnika handlowego poszukuje Firma A. Liebeskind, Floryańska, handel korzenny i delikatesów bez bufetu. Posada zaraz do objęcia.

Kasyerkę poszukuje
Firma A. Liebeskind, handel korzenny w Krakowie, Floryańska. Posada zaraz do objęcia. 591

Panna
do nauki modniarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 464

Antracytu
i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 514

Fortepiany i pianina
nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. Dominikańska Nr. 1, II piętro. STANISŁAW BORON.

Tanio nabyć można w nowo otworzonem DOROTEUM, ul. Szajnochy, we Lwowie, następujące, przez wielce szanownych państw do komisowej sprzedaży oddane przedmioty:

2 sypialnie, 4 konie, 6 krów i kilka wieprzów, 6 koców na konie, 3 wozy, 2 sanki, 2 damskie i 2 męzkie siodła, przeróżne obrazy, bronie palne, szable, 2 pianina, 3 fortepiany, różne meble, jak:

10 stołów, kompletne urządzenie cukierni, kompletne urządzenie dla modniarstwa, 15 dywanów perskich, 10 par portier, kilka lamp, 5 parawaników, 2 świeczniki na gaz i elektrykę, 4 garnitury salonowe, 5 kredensów, 18 krzeseł, 3 łóżka (patent) Buffala Bill, 3 łóżka mosiężne, 6 karniszów mosiężnych, 4 pary firanek koronkowych, 6 stór kolorowych i aplikacyjnych, jakoteż praw. srebrne, i chińsko-srebrne wyroby, porcelany, szkła, 3 zegary ścienne, 15 zegarków kieszonkowych, uprzęży dla koni, 3 kredensy kuchenne, 2 bufety, 2 nowe wanny, 2 używane wanny, 5 maszyn do szycia Singera „Bobbin“, 8 sztuk płótna. Mała wyprawa ślubna, składająca się z nieużywanych koszul, majtek, koszul nocnych, pończoch, halek, chusteczek kieszonkowych i obrusów stołowych. Dalej rogi, torby myśliwskie, trofea myśliwskie, prócz tego różne obrazy, wyroby, ze złota i srebra, dywany, firanki, draperye, meble mahoniowe i mebelki galanteryjne, i godne podziwienia rzeczy starożytności. Wstęp wolny bez przymusu kupna. Przyjmujemy także do komisowej sprzedaży meble, obrazy, fortepiany, powozy, konie, maszyny, jakoteż wszystkie możliwe przedmioty do przechowania w naszych halach i stajniach okazyjnych. Z prowincyą listowne porozumienie.

Marki
w wielkim wyborze, także bardzo rzadkie, do nabycia. Ul. B. Joselowicza 16, parter. Tamże najnowsze wielkie Album na marki do sprzedania.

Skład fortepianów
i pianin nowych i przegranych najtaniej sprzedaje i WYPOŻYCZA. 547
Strojenie i reparacye przyjmuje
Zygmunt Raba, ul. św. Jana l. 13.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“.

Pensyonat „Ukraina“
Kraków, Karmelicka 40,
poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.

Ćwierć funta za 18 ct.
Znakomitej kawy
poleca handel pod firmą
Wojciech Olszowski
Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Franciszek Maćkowski
525 **rzeźbiarz**
Kraków, Karmelicka 9
podejmuje się wszelkich robót kościelnych, reparacyj, antyków, wszelkich robót mleczarskich i reparacyj wygniataczy. Wycinanie liter, herbów i znaków po niskich cenach.

Okręgowy Urząd
pośrednictwa pracy w Krakowie ul. Jabłonowskich 19. poszukuje
czeladnika szewskiego
do Zakopanego. 602

Zakład reprodukcyjny „ZORZA“
przy ul. św. Krzyża L. 7, poszukuje
praktykanta biurowego
obeznanego już z pracami biurowemi. 603

Kto szuka ?
zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najtatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“ 749
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.
Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko.
Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika
Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Najlepszego gatunku
igły, oliwy i innych przyborów do maszyn do szycia dostać można tylko
w składzie maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna 1.
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

LEKCYJ TAŃCÓW
udziela Karol Kowalski
ul. Garbarska L. 7.

Wszelkie naśladownictwo karanem jedynie prawdziwym jest
Thierry'ego Balsam

Prawem ochronione.



z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalne z patent. zamknięciem kor. 5.
Thierry'ego maść centyfoliowa
na wszystkie choćby jak zadawnione rany, zapalenia, uszkodzenia etc. Tygiel kor. 3·60. Rozsyła się tylko za pobraniem pocztowem lub zapłatą z góry. Obydwa te środki domowe są jaklepsze wszędzie znane i sławne. Zamówienia należy adresować do
Aptekarza A. Thierry
w Pregrada, Rohitsch-Sauerbrun.
Skład we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącem podziękowań autentycznych, darmo i opłatnie. 14

5000 KORON NAGRODY
dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński **Balsam Mos.** Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety używają tylko **Balsamu Mos** do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **Balsam Mos jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy,** który w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają rość. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy, jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

5000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który **Balsamu Mos** przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. — Lekarskie opisy i polecenia. — Przed naśladownictwami **energicznie** się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem **Mos** mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania. Dr Tverg, Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam **Mos,** jako niezawodny środek do wywoływania porostu nowych włosów. Mnie długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez trzy tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergarde 5, Kopenhaga. — Paczka balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. — Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania).
Opłata kart koresp. 10, a listów 25 halerzy.



Tylko krótki czas!
Za tę cenę jeszcze **nie było!**

Ozdoba każdego pokoju przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 10.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały **dywan ścienny z szenilii** równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po **zł. 2·80** (k. 5·60) wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: **JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa).** Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitascha w Göding.

Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał.
35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr.
Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.

ZOFIA BIESIADECKA ·····OŚWIĘCIM·····

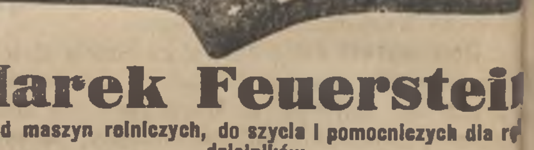


Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworze...
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla pa... statków pospiesznych oraz bilety kolejowe... kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle ta... okrętowych i kolejowych
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie
Prospekty darmo i opłat...

DALMIOS
z watą „Salvesol“
Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.
Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego **dym jest chłodny,** co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.
Każdy palący tytoń chcąc uniknąć **zatrucia nikotyną,** winien palić tylko **w cygarniczkach szklanych** z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.
567
10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 h.
1000 tutek cygaretowych Dalmios K 3·20.
Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“
Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Protokołowana firma Założona 1884





Marek Feuerstein
skład maszyn rolniczych, do szycia i pomocniczych dla rękodzielników
Lwów, ul. Grodecka L. 59 (we własnym domu)
poleca wszelkie maszyny rolnicze, maszyny do szy... i robót pończoszkowych. Maszyny i narzędzia pomocni... dla ślusarzy, kowali, blacharzy, piekarzy, masarzy, oraz urządzeń dla pr...



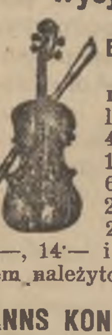
Rowery, sikawki ogniowe i ...sy ogniotrwałe po cenach pr...stępnych. — Ulgi w spłata... Cenniki na żądanie darmo i płatnie. Telefon Nr. 756.

„LE FERMENT“, Kraków, ul. Podwale l. 5
Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75
Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny“** według metody dra **Mecznikowa,** profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.



DO AMERYKI
pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8—9 dniach
PRECZ Z WYZYSKIEM!
Żądajcie pouczenia tylko od
B. Karlsberga Hamburg
Ferdinandstrasse 15.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych
po najtańszych cenach fabrycznych.



Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych.
Podług moich zobowiązań odnośne wysyłki zamawiający nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towar lub też zwracam pieniądze. Skrzypce dla początkujących 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe K 12·—, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce solowe silne w tonie po K 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 1·40, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety solidnie wykonane K —·90, 1·—, 2·— i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości przez
Dom eksportowy towarów muzycznych
HANNS KONRAD, Nadworny dostawca, w Brüx Nr 468 (Czechy)
Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 3000 ryc. wysyła darmo i opłatnie.

Najlepszem i najtańszem oświetleniem
dla fabryk, biur, magazynów, restauracyj, stowarzyszeń etc. jest
Nowe światło żarowe Kramer
Wisząca siatka gazowo-żarowa z oszczędnością gazu ...
Proszę żądać zaprowadzenia próbnej lampy!
Modele o sile światła 120 do 600 świec.
Kramerlicht-Verkaufsbureau, Wiedeń, VI., Köstlergasse 5.
Telefon 9040.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).